

Na stronie <http://www.solidarnosc.zut.edu.pl/?m=207>

## **STANOWISKO MOZ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" POLITECHNIKI OPOLSKIEJ W SPRAWIE PLANOWANYCH ZMIAN W USTAWIE O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM**

**MOZ NSZZ "Solidarność"** Politechniki Opolskiej wyraża stanowczy sprzeciw wobec proponowanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego zmian w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym. Uważamy, że proponowane zmiany godzą w pracowników naukowo-dydaktycznych polskich uczelni, którzy są nieustannie upokarzani finansowo. Uważamy, że obecne próby "reformowania" szkolnictwa wyższego w Polsce, pod kierunkiem Pani Minister Kudryckiej są nieudolne i wymierzone przeciwko pracownikom nauki. Nie koncentrują się na rozwiązaniu jednego z podstawowych problemów, jakim jest upokorzenie płacowe i związana z nim powszechna demotywacja, której doświadcza większość pracowników nauki w Polsce. Zastępowanie się niewystarczającym poziomem finansowania sektora nauki z PKB oraz kryzysem gospodarczym, jako przyczynami niemożności wprowadzenia podwyżek płac dla pracowników naukowo-dydaktycznych, przy jednoczesnym braku sensownych wskazań na rozwiązanie tego problemu w przyszłości, są przejawami niewiedzy ekonomicznej i braku umiejętności identyfikowania najważniejszych problemów w obszarze nauki. Świadome omijanie kwestii motywacji, zarówno w analizie stanu istniejącego, jak również przy formułowaniu perspektyw wyjścia z tej nienormalnej sytuacji w przyszłości, dyskwalifikuje osoby "reformujące" szkolnictwo wyższe z realizacji powierzonych im zadań. Używając abecadła metodologicznego niewłaściwa identyfikacja przyczyn nie doprowadzi do prawidłowego sposobu rozwiązania ich negatywnego skutku.

Poniżej przedstawiamy następujące argumenty, które według naszego uznania mają największy wpływ na fatalną sytuację pracowników nauki w Polsce.

Zdecydowanie najważniejszą barierą rozwoju nauki jest jej niedofinansowanie. W Polsce wydatki budżetowe na naukę, z uwzględnieniem środków europejskich, wynoszą około 0,36% PKB, a nakłady na cały sektor B+R tylko około 0,56% PKB. Od początku transformacji ustrojowej utrzymują się one na podobnym, żenująco niskim poziomie, zagrażającym możliwości trwałego i zrównoważonego rozwoju naszego kraju. Państwa Unii Europejskiej na sektor B+R wydają średnio około 1,85% PKB, a w niektórych krajach wydatki te przekraczają nawet 4% PKB.

Chcemy jednak zwrócić uwagę, że trochę inaczej interpretujemy niskie nakłady na naukę. Uważamy, że w ramach istniejących nakładów możliwa jest optymalizacja wynagrodzeń dla pracowników nauki poprzez wprowadzenie profesjonalnego zarządzania polskimi uczelniami, wprowadzenia menedżeryzmu. W chwili obecnej uczelnie nie są zarządzane przez specjalistów lecz administrowane przez osoby reprezentujące dalekie od zarządzania specjalności naukowe. Żenująco niskie nakłady oraz złe zarządzanie systemem nauki, przejawiające się zdecydowanie większą dbałością o stan zasobów materialnych w porównaniu z ludzkimi, sprawiają, że wyjątkowo tragiczna jest obecnie sytuacja materialna pracowników uczelni publicznych. W Polsce większość pracowników administracyjnych uczelni zarabia około 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Podobnie "upodleni finansowo" są pracownicy naukowo-dydaktyczni, głównie asystenci i adiunkci. Zdecydowana większość nauczycieli akademickich zatrudnionych na stanowisku asystenta zarabia około 54%, a adiunkta około 83% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce. Warto wspomnieć, że według EUROSTATU osoba zarabiająca poniżej 60% średniej krajowej uznawana jest za osobę biedną. Tak niski poziom uposażeń sprawia, że większość pracowników naukowych, będących elitą intelektualną Polski, czuje się upokorzona, ma problemy z zaspokojeniem elementarnych potrzeb egzystencjalnych i zmuszona jest tym samym podejmować dodatkowe zatrudnienie, kosztem swoich rodzin i własnego zdrowia.

W tej sytuacji niektóre rozwiązania legislacyjne proponowane w projekcie zmiany ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw budzą szczególny niepokój. Dotyczy to głównie artykułu 129 mówiącego o tym, iż "podjęcie lub kontynuowanie przez nauczyciela akademickiego zatrudnionego w uczelni publicznej dodatkowego zatrudnienia w ramach stosunku pracy u innego pracodawcy lub prowadzenie działalności gospodarczej wymaga zgody rektora". Nauczyciele akademicy nie są funkcjonariuszami państwowymi, nie są specjalnie chronieni, nie mają przyznanych szczególnych praw, prawo nie nakłada na nich szczególnych obowiązków. Wykonują pracę na podstawie przepisów ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (tj. Dz. U. 1997, Nr 21, poz. 94 z późn. zm.), a nie pragmatyk służbowych. W tej sytuacji powinni być traktowani na równi z innymi grupami zawodowymi, nieograniczonymi w podejmowaniu dodatkowego zatrudnienia. Bo jak nazwać konieczność uzyskania zgody rektora na dodatkowe zatrudnienie, jak nie ograniczeniem swobody pojmowania pracy zarobkowej, szczególnie w sytuacji, gdy ustawa, w znowelizowanym brzmieniu, nie ustanawia jakichkolwiek, nawet ogólnikowych kryteriów udzielenia lub odmowy udzielenia zgody na podjęcie dodatkowego zatrudnienia, pozostawiając to arbitralnej ocenie jednoosobowego organu w osobie rektora. Z istoty pracy na stanowisku nauczyciela akademickiego nie wynikają żadne niezbędne ograniczenia praw, uzasadnione koniecznością zapewnienia prawidłowego wykonywania obowiązków zawodowych. Zakaz podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez nauczycieli akademickich stanowi naruszenie praw i wolności wyrażonych w Konstytucji RP, w szczególności wolności wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy. O ile w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP przewiduje możliwość ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw, to ograniczenie takie może być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Jeżeli nawet przyjąć by, że nowelizowany art. 129 nie wprowadza całkowitego zakazu podejmowania dodatkowej pracy zarobkowej przez nauczycieli akademickich, a jedynie ograniczenie swobody, to biorąc pod uwagę brak jasnych kryteriów oraz dowolność w podejmowaniu decyzji stanowić będą o różnicowaniu sytuacji pracowników, stanowiąc naruszenie podstawowych zasad prawa pracy, wyrażonych w Kodeksie pracy, co może prowadzić do sanowania zachowań stanowiących de facto przejaw dyskryminacji w zatrudnieniu lub naruszenie zasady równego traktowania. W przypadku wejścia w życie art. 129 w proponowanym nowelizacją brzmieniu naruszona zostanie konstytucyjna zasada równości wobec prawa, bo choć teoretycznie ograniczenie w podejmowaniu dodatkowej pracy obejmie wszystkich nauczycieli akademickich, to z praktycznego punktu widzenia, gdy brak jest przejrzystych kryteriów, istnieje niebezpieczeństwo różnicowania sytuacji nauczycieli akademickich znajdujących się w takiej samej sytuacji faktycznej, ale zatrudnionych na innych uczelniach i zwracających się o wyrażenie zgody na podjęcie dodatkowego zatrudnienia do różnych osób, prowadząc tym samym do różnicowania sytuacji prawnej nauczycieli akademickich, znajdujących się w sytuacji uzasadniającej ich równe traktowanie, z uwagi na identyczność ich faktycznego położenia.

Drugim niezwykle niekorzystnym dla pracowników naukowo-dydaktycznych rozwiązaniem jest artykuł 120, stanowiący o tym, iż "okres na stanowisku asystenta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora oraz okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora habilitowanego, a także warunki skracania i przedłużania oraz zawieszania tych okresów określa statut, z tym że zatrudnienie na każdym z tych stanowisk osoby nieposiadającej stopnia doktora lub doktora habilitowanego nie może trwać dłużej niż osiem lat." W obecnym brzmieniu artykuł ten stanowi, że "okres zatrudnienia

na stanowisku asystenta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora oraz okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora habilitowanego, a także warunki skracania i przedłużania oraz zawieszania tych okresów określa statut" i faktycznie przesądza o tym, że nauczyciele akademicki notorycznie zatrudniani są na podstawie umów o pracę na czas określony, na okres, który uzasadniałby zawarcie umowy na czas nieokreślony. Ponadto stałą praktyką jest zatrudnianie nauczycieli akademickich na podstawie więcej niż dwóch następujących po sobie umów na czas określony, co stanowi pogwałcenie zasady wyrażonej w art. 25(1) ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (tj. Dz. U. 1997, Nr 21, poz. 94 z późn. zm.), zgodnie z którym zawarcie kolejnej umowy o pracę na czas określony jest równoznaczne w skutkach prawnych z zawarciem umowy o pracę na czas nieokreślony, jeżeli poprzednio strony dwukrotnie zawarły umowę o pracę na czas określony na następujące po sobie okresy, o ile przerwa między rozwiązaniem poprzedniej a nawiązaniem kolejnej umowy o pracę nie przekroczyła 1 miesiąca. Istnieje uzasadniona obawa, że nowelizacja art. 120 tylko pogłębi tę karygodną praktykę. Ponadto są podstawy, aby oczekiwać, że ustalenie maksymalnego okresu zatrudnienia na lat 8, spowoduje lawinę długoterminowych umów o pracę na czas określony. I choć Kodeks pracy nie ustala maksymalnej długości trwania umowy o pracę na czas określony, nie oznacza to, że stronom pozostawiona została dowolność ustalania czasu trwania tego typu umowy. Zawarcie umowy na czas określony na długi okres (np. 4 lata) może zostać uznane za obejście przepisów o wypowiedaniu umów o pracę na czas nieokreślony, czy też działanie sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umowy o pracę na czas określony. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż z powodu zawierania z pracownikami naukowo-dydaktycznymi umów o pracę na czas określony są oni jedyną w Polsce grupą zawodową w całości podlegającą zjawisku tzw. wykluczenia finansowego. Wiąże się to z brakiem możliwości korzystania z niektórych usług finansowych, np. kredytów hipotecznych przeznaczonych na zakup domu czy mieszkania. Jest to sytuacja jawnie dyskryminująca nauczycieli akademickich w stosunku do przedstawicieli innych grup zawodowych w Polsce, a planowana nowelizacja pogłębi jeszcze tę sytuację.

Dlatego też zdecydowanie protestujemy przeciwko wprowadzeniu tak niekorzystnych, dla pracowników nauki, rozwiązań legislacyjnych i po wyczerpaniu wszystkich polubownym sposobów rozwiązania tej kwestii, gotowi jesteśmy podjąć najbardziej radykalne formy protestu, mające uchronić nauczycieli akademickich przed próbami dalszego upokorzenia i dyskryminowania, ze strony kolejnych rządów Rzeczypospolitej Polskiej.

Domagamy się także natychmiastowych działań zmierzających do poprawy statusu pracowników naukowych w Polsce. Nie ma już czasu na ewolucję czy nad wyraz często wykorzystywaną w środowisku naukowym i kompletnie nieskuteczną kurtuazję. Kadra naukowo-dydaktyczna to elita intelektualna, wysokiej klasy specjaliści, eksperci w swoich dziedzinach, którzy powinni być odpowiednio wynagradzani. Obecny poziom wynagrodzeń, uwłaczający godności pracy ludzkiej, winien być powodem wstydu dla tych wszystkich, którzy w imieniu państwa i autonomicznych uczelni nie zrobili przez dwadzieścia lat kompletnie nic sprowadzając pracowników polskiej nauki do poziomu wykluczonej finansowo, dyskryminowanej taniej siły roboczej.

Za MOZ NSZZ "Solidarność"

Przewodniczący:  
V-ce Przewodniczący  
dr Daniel Puciato

Adresaci:  
Kancelaria Prezydenta RP

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich  
Kancelaria Marszałka Sejmu  
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów  
Komisja Krajowa NSZZ Solidarność  
Zarząd Regionu NSZZ Solidarność Śląska Opolskiego  
Krajowa Sekcja Nauki NSZZ Solidarność  
Senator Piotr Wach  
Senator Ryszard Knosala  
Senator Roman Ludwiczuk  
Senator Stanisław Iwan  
Poseł Stanisław Rakoczy  
Poseł Tomasz Garbowski  
Poseł Leszek Korzeniowski  
Rektor Politechniki Opolskiej Jerzy Skubis  
[Komisja Zakładowa](#) NSZZ Solidarność Uniwersytetu Opolskiego